

# Nad morzem chłodno i deszcze Gdynia, trzecie miasto Polski powinna mieć wszelkie udogodnienia komunikacyjne

Gdynia w czerwcu

Narazie na wybrzeżu jest zimno. W Gdyni jeszcze pusto — Nocą temperatura spada nawet do 5° C, padają deszcze. Obecnie jeszcze ceny są niskie. Jednoosobowy przystanek pokój liczą 4 — 8 zł, dwuosobowy 6 — 12 zł. Jakże będą ceny w sezonie? Średnio o połowę wyższe. Utrzymanie zaś dziennie wyniesie ponadto 4 — 7 złotych.

W hotelach zjawiają się już pierwsi turyści i letnicy. Brak mydeł i ręczników, ciepłej wody w kranach, porządnej obsługi, żarówek i t. d. razi. W restauracjach i dancingach nadmorskich niema prawie nikogo.

W Orłowie, na Helu, w Jastarni — Kaszubi oczekują gości. Ale i tu ceny zapowiadają się słone. Kontrast w cenach mieszkań między terytorium gdańskim, a naszym pobrażem jest ogromny. Gdy w Gdańsku, lub w podmiejskiej przeliskowej Oliwie lub Sopocie można dziś dostać mieszkanie 4 pokojowe za niewielką sumą 120 guldenów (120 złotych) za sezon, w Gdyni czy Orłowie za tę sumę można mieszkać zaledwie kilkanaście dni (1 osoba!). Ograniczenia dewizowe „chronią” jednak Gdańsk przed zalewem letników, a bank sopockiego kasyna przed kolekcjonowaniem polskich złotych.

Samo miasto Gdynia — i port rosną niestannie. Bardzo wielka liczba domów jest w budowie: pałacyki, małe wille i wielkie bloki. Sklepy przybierają coraz bardziej europejską formę i tracą swój doniedawna niepokojący prowincjonalny urok. Powstają również nowe lokale rozrywkowe i wypoczynkowe, (trzeba podkreślić z uznaniem — lokale polskie). Jedyny czynny w ciągu całego roku nocny dancing - kabelet żydowski został zamknięty. Polacy gdyniści nie chcieli go odwiedzać.

— Jak się przedstawia napływ żydów?

Ktoś dobrze znający stosunki określił stan obecny krótko: „Nie brak ich i tu. Jest nawet coraz więcej”.

Na ulicach jednak żydów prawie nie widać. Oczywiście starają się jaknajmniej wyróżniać i chłaciażnicy nie spotyka się tu w ogóle. Również nazwiska nad sklepami brzmią polsko, albo też firma występuje pod nazwą nie mówiącą.

Ceny w sklepach różnych rodzajów — bliskie warszawskich. Miastu przybyło przetrzeźni i zieleńców. Na Kamiennej Górze, gdzie ma stanać bazylika morską, widnieją, górujący nad miastem białe krzyże. Mały kościółek przy ul. Świętojańskiej, ufundowany ze składek letników, jeszcze w czasie, gdy Gdynia była wiosną rybacką — jest ciągle głównym kościołem miasta.

Z czołoci miasta nie wysuwają się na pierwsze miejsce gmachy publiczne, raczej toną niepostrzeżenie w szarości domów. Poza kilkomu może obiektami, jak „uwrzecz morski”, poczta itp. — reszta jest prawie niewidoczna. Rozbudowa samego miasta (nie portu) idzie jakoś dziwnie chaotycznie. Budują się na prawo i lewo domy, ale trudno znaleźć w tym dość ożywionym ruchu budowlanym drogę do planowego ugrupowania miasta, rozrzucają go dzielnic, wytknięcia zdecydowanych, efektywnych arterii komunikacyjnych. Coś wyraźnie szwankuje w urbanistycznych założeniach! Jest to tembardziej dziwne, że znaczna ilość wolnej, niezabudowanej przestrzeni daje możliwość do właściwych rozwiązań.

Po macoszemu także potraktowana jest komunikacja z wybrzeżem i z Gdynią. Wprawdzie np. z Warszawy chodzi kilka pociągów, ale w jakim tempie! Pospieszny pociąg z Warszawy przychodzi po blisko 7 godzinach, zwykły po trzech; nie mówiąc już o t. zw. „pociągach popularnych”. Również lotnicza komunikacja z wybrzeżem szwankuje. W rezultacie ciągłej propagandy podróży powietrznej, gdy znajdują się chętni do lotu okazuje się, że (tak bywa np.

przed świętami)... brak taboru. Jeden samolot, który leci jest na kilka dni przed świętami zajęty, drugiego nie można uruchomić... A co będzie w sezonie? Przecież wszelka stała komunikacja ma wtedy w ogóle sens, jeżeli zdolna jest obsłużyć wszystkich zgłaszających się. Jeżeli podróż powietrzną daje wygodę i szybkość to musi być dostępna.

Dwie rzeczy warto jeszcze zanotować: niedbalstwo kolei, która sprzedaje bilety na dworcach warszawskim w takim tempie, że znaczna część pasażerów zmuszona jest po beznadziejnym stanie w kolejce przed kasą wsiadać do pociągu za biletami peronowymi i wykupywać bilety jazdy w drodze (jeden z konduktorów sprawdzający bilety w pociągu Warszawa — Gdynia w przeddzień Zielonych Świątek sprzedał sam biletów za sumę trzystu kilkudziesięciu złotych!) — oraz sposoby organizacji wycieczek z Gdyni po wybrzeżu i do Gdańska.

## Ku czci chłopca-bohatera usypiano 9-metrowy kopiec

Dn. 29 czerwca b. r. w Nowosielcach pow. przeworskiego odbędzie się uroczystość poświęcenia kopca pamiątkowego, usypanego przez okolicznych włościan ku czci wójta Michała Pyrza, który w r. 1624 za panowania króla Zygmunta III-go odznaczył się bohaterską walką z najazdem tatarskim. Wójt Michał Pyrz zebrał gromadę chłopską i przez 4 dni wytrzymywał oblężenie hord

tatarskich pod wodzą chana Kantemira w istniejącej po dziś dzień twierdzy kościelnej. Odparłszy oblężenie watah tatarskich Pyrz na czele chłopów zmusił do odwrotu napastników.

Dla uczczenia czynów wójta - bohatera włościanie Nowosielców usypali 9-metrowy kopiec, który wznosi się na wzgórzu wysokości 12 metrów.

## Adam Mickiewicz O patriotyzmie Skargi

„Skarga miłuje ojczyznę nie dlatego, że jest jego ziemią rodzinną, ale, że jest, jak powiada, ustanowieniem Bożem. Bóg stwarza narody, nadaje im różne posłannictwa, a stosownie do tych mają właściwe sobie obowiązki. Słowem, narody u Skargi są to jakby osobne stworzenia, jakby jakie jestestwa organiczne rozmaitego rodzaju. Poczynają się one z miłości Bożej, a prowadzą ją mądrość. Ale ta mądrość jest wieloraka. Jest jedna diabelska, która dowiec swój obraca na zdrajdy i szkody ludzkie, przez grzechy, oszukania i kłamstwa, sławy świeckiej i dobrego mienia dostając; ta przewodniczy piekielnikom, narodom piekła zaprzeczonym. Jest druga mądrość ziemską, której cały rozum w dostawianiu, zatrzymywaniu i mnożeniu dóbr tego świata; taką mądrość mają politycy dzisiejsi (dodaje Skarga), którzy nauczają panów i królów, aby tylko do czasu pokoju i dobrego bytu swoich poddanych pilnując, zbawiających potrzeb ich zaniechali. Jest na koniec mądrość niebieska,

przenikająca tajemnice Opatrzności; nie można jej inaczej nabyć, jak przez świętobliwość. Tą mądrością opatrzeni byli Józef, Mojżesz, Machabeusz itd. Podobni mężowie poznają drogi zakreślone narodom od Boga, i są powołani wprowadzać na nie swój naród”.

„Skarga kochał i ochraniał Polskę, jako nową Jerozolimę, na którą Bóg zlał wielkie obietnice. Ale Polska, jaką on pojmował, była tylko w jego myśli; oddzielał ją nawet od ludzi. Ludzie, zdaniem jego, zdradzają tę ojczyznę, zbudowaną przez Opatrzność, przeniewierają się swemu posłannictwu. Na generację, do której mówił, patrzył jako na występłą, jako na idącą drogą błędną do strasznych nieszczęść. Przetoż raz, kiedy stanął mu w oczach owa ojczyzna Boga, zrealizowana na ziemi przez cnoty przodków i patronów Polski, podnosi głos błogosławiający; drugi raz, kiedy weźmie przed się zbrodnię i złości współczesnych, złorzeczy i grozi” (Mickiewicz „Literatura słowiańska”, Poznań, 1865).

## Nowe okręty wojenne objęły służbę

Wykończone niedawno trawlerzy (polawiacze min) — „Mewa”, „Rybitwa”, „Czajka” i „Jaskółka” — biorą już udział w ćwiczeniach floty. Ostatnio trawlerzy odbyły dalszą podróż po Bałtyku.

Trawlerzy te zostały całkowicie wykonane w kraju — dwa przez

Polskie zakłady inżynierii na stoczni w Modlinie, jeden przez warszawską marynarkę wojenną w Gdyni i jeden przez stocznię gdynską. Mechanizmy, sprzęt i instalacje na tych okrętach zostały wykonane w kraju.

## Sąd Najwyższy rozstrzyga kto nie jest pracownikiem umysłowym

Izba cywilna Sądu Najwyższego ogłosiła nowe orzeczenia, określające charakter pracy kilku

kategorii podlegających ubezpieczeniu.

Sąd Najwyższy uznał, że numerowi w hotelach nie są pracownikami umysłowymi, to też nie przysługuje im prawo 3-miesięcznego wypowiedzenia. (L. C. II. 1999/35). Poza tym Sąd Najwyższy zajmował się kwestią charakteru pracy funkcjonariuszów kancelaryjnych. Uznano, iż funkcjonariusz kancelaryjny, w którego zajęciach przeważa praca fizyczna, a polegająca na nadawaniu ładunków, roznoszeniu korespondencji, adresowaniu listów przewozowych i t. p. — nie może być uważany za pracownika umysłowego (L. C. I. 888/35).

## „Wicekról Indii,” w Gdyni

Do Gdyni skierowane będą tego lata liczne wycieczki, organizowane przez zagraniczne towarzystwa okretowe i biura turystyczne. Zapowiedziano jest przyjazd do Gdyni kilku wielkich okretów, wiozących obcych turystów. W początkach sierpnia przybędzie do polskiego portu wielki wycieczkowy okręt angielski „Viceroy of India”, wiozący 900 pasażerów.

# Przegląd prasy

CZY CHŁOPOM WOLNO?

Korespondent I. K. C. p. Tadeusz Opiola, przysłuchując się procesowi o zabicie w Przytyku zadaje pytanie: „Czy chłopom wolno zajmować się handlem i rzemiosłem?” Znamienne jest, że z sali sądowej można wynieść tego rodzaju wątpliwości. Proces radomski uczy nas wiele. Gdy wyświeltone zostaną przyczyny ekonomiczne, które rozbudziły antysemityzm chłopski — nauczmy się jeszcze więcej. Korespondent opowiada:

„Piekarz B. Zajde, zapytany przezemnie, czy przed 9 marca nie było strzału w tej bojkowej rozgrywce, z rozpaczą tak odezwał się:

— To gorsze jak strzał! Jak strzały, to ja trup i już mnie nic nie boli. Ale ja od 16 tygodni nie handluje i żaden chłop u mnie bułki nie kupi. A to gorsze od strzału, to jest polowa śmierci! To jest rozdzój na głodkiej drodze — dodał z głębokim przekonaniem — bo ja przecież piekarz, ja wykupiłem świadectwo prze mysłowe i podatek będę musiał płacić!

Byłoby nieludzkim dziwić się tej rozpacz żydów wobec skutków bojkotu. Ma ona głębokie uzasadnienie w tych przeobrażeniach, które zaszły w bliższej i dalszej okolicy Przytyka. Dość powiedzieć, że w ciągu dwóch pierwszych miesięcy b. r. w zachodniej części powiatu radomskiego powstało około 160 placówek handlu chłopskiego, a w tym 50 w samym Przytyku, które wykupiły świadectwa przemysłowe, przyczem charakterystycznym jest fakt, że pewien przedsiębiorca ludowy z Białobrzegów wykupił z początkiem stycznia b. r. dla założonego przez siebie skupu produktów rolnych świadectwo przemysłowe 4-tej kategorii, przewidując obrót do 20.000 zł. rocznie, lecz już po kilku tygodniach, bez żadnego ze strony urzędu skarbowego nacisku, dokupił świadectwo 3-ej kategorii, przewidziane dla obrotu do 100.000 zł. rocznie, a nadto dwie karty rejestrowe na składy zboża.”

KONIECZNOŚCI  
GOSPODARZE

„Byłoby jednak wielkim błędem sądzić — pisze p. Opiola, — że bojkot i z nim związana akcja tworzenia placówek kupieckich przez przedsiębiorców z ludu wynika z nienawiści rasowej, jak to czasem słyszy się ze strony żydowskiej.

Właściwa przyczyna tego zjawiska, które stało się żywiołem w tych stronach jest natury gospodarczej. Chłop, któremu coraz bardziej ziemia kurczy się pod nogami i coraz mniejsze daje dochody, szuka w handlu i już częściowo znalazł nowe źródło utrzymania. Na tem tle dokonale się już w bliższym promieniu studni przytyckiej wielkie przeobrażenie psychiczne, oparte na doświadczeniu, że handel dziś znacznie więcej jest intratny, niż praca na roli.”

WIELKIE PRZEOBRZENIA

„Na terenie powiatów radomskiego, opoczyńskiego, koneckiego, kozienickiego, iłżańskiego i opatowskiego na przestrzeni jednego roku powstało ok. 2.500 nowych placówek i ogniw chrześcijańskiego handlu ludowego.

W cyfrze tej żadnej niema przesady i gdyby zechciało się rejestrować nieustabilizowane próby straganisk i domokrążce, liczbę tę należałoby conajmniej podwoić.

Faktem jest, że w wymienionym terenie włościanie opowiadali całkowicie handel spożywczy po wsiach. Również handel produktami rolnymi znalazł się w rękach chłopskich, a skutek jest ten, że prawie wszystkie młyny żydowskie stanęły, polskie zaś pracują bez wytchnienia.

Do niedawna mieli żydzi wylęczyć monopol w handlu bydlęciem, lecz od roku handel ten w szybkim tempie zagarnęli chłopci, znalazłszy zbytni w kilkunastu nowych jatkach, które powstały pod firmą chrześcijańską; 3 w Radomiu, 2 w Białobrzegach, 1 w Skarżewie. I w Przytyku, 1 w Odrzywie, 2 w Jedlińsku, 1 w Zwoleniu, w Skarżysku i t. d.

W okolicy Radomia dowiedziałem się, że trzech młodych włościan sprzedało swe działki sąsiadom i z kapitałem 2.000 złotych wzięli się do handlu bydlęciem — jeden z nich odlażył się niedawno od spółki, pracując już na własną rękę i chwali się, że ostatnio w ciągu jednego tygodnia zarobił na czysto 300 zł. ubrał się z waszcia i jest bardzo zadowolony, że tak się mu szczęśliwie składa.

Do niedawna tylko żydzi dzierżawili piękne i liczne w okolicy sady, prowadząc handel owocami. Jeszcze w roku ubiegłym 70 proc. sadów pozostawało w ich arendzie, lecz obecnie już wszystkie sady zostały wydzierżawione przez przedsiębiorców chłopów, którzy penetrując swój teren, wytonili z siebie nadto nowy typ domokrążców.

„Dziesiątki mężczyzn i kobiet, przedtem bezrobotnych, włączają się do wsi, sprzedając drobna galanterię, głosząc hasła kupieckie i powiększając swe skromne narazie obroty.

Także handel nabiałem, jajami i ogrodnictwem znalazł się w rękach chłopów i nie brak niespotykanych dawniej handelek-włocian, którzy po miasteczku i wsiach skupują starzyzną, stare żelastwo, szkło i galgany.

Cały ruch jest jeszcze in statu nascendi, ale już dziś ugruntowało się w terenie kilkanaście większych sklepów z galanterią i bławatem, kilka większych składów żelaza i kilkanaście składów z opalem”.

Zmaćmy na chwilę ten obraz p. Opiola. Nowe placówki handlu detalicznego napróżno zabiegają o możliwość zorganizowania spółdzielni hurtowych. Bez spółdzielni hurtowej detalista nie ma ugruntowanej egzystencji. I dodajmy od siebie: wszelkie usiłowania, aby stworzyć ten grunt rozbijają się o zwarty mur najprzeróżniejszego rodzaju przeszkód...

NIE PODOBALI SIĘ

Prasa żydowska inne nauki ciągnie z procesu radomskiego. „Nasz Przegląd” złem okiem spogląda na nauczycieli ludowych pp. Włoska i Zabińskiego, którzy przesunęli się przed sądem w charakterze świadków:

## BEZPIECZNIE, TANIO, CZYSTO MOŻNA ZAG- RZAĆ POTRAWY NA PŁYTCIE ELEKTRYCZNEJ

„Co też takiego zeznali panowie Zabiński i Włosek? Nieprawda? Ależ nie. Ani myślimy imputować im popełnienie przestępstwa krzywoprzysięstwa. Zgodzimy się zatem, że obydwa profesorowie fakultetu przytyckiego zeznali prawdę wymagającą, prawdę, którą nigdy nie miała odpowiednika w świecie rzeczywistoci, a została wypielegnowana na dnie dwóch małomiasteczkowych duszyczek, w komórkę najintymniejszej marzeń”.

Charakterystyka dość ryzykowna. Kto się ujmie za nauczycielami, z których się ktoś w ten sposób naigrawa? Nikt?

Żydowski dziennik ciągnie dalej.

„Panowie profesorowie Zabiński i Włosek cierpią na znamienne rozdwojenie jaźni. Jedna połowa ich jaźni doznaje w odpowiedniej chwili nagłego przetypienia, nieomal atrofji. Ta połowa sprawia, że obecnie zeznając przed Sądem, panowie Z. i W., nie przypominają sobie twarzy uczestników tłumy chrześcijańskiego. Natomiast druga połowa ich jaźni przesadza wszelkie, zdrową logiką zakreślone, granice sprawności. Dzięki tej drugiej połowie, obaj wychowawcy podraśniętego pokolenia „świecnie zapamiętali” twarze żydów zasiadających dziś na ławie oskarżonych”.

Napaści na świadków kończą się w ten sposób:

„Jedno jest pewne: w Przytyku zabrakło francuskiej „pochodni kultury i postępu”, uosobionej w nauczyciela ludowego”.

Czas już najwyższy, aby żydzi przestali nas uczyć „postępu” wogóle a kultury w szczególności. Warto też, aby zrezygnowali z roli nauczycieli polskiego nauczycielstwa, do czego zresztą mają pociąg od malców.

## Odezwa do harcerzy komitetu akademickiej pielgrzymki jasnogórskiej

Centralny Komitet akademickiej pielgrzymki jasnogórskiej wydał do harcerzy odezwę treści następującej:

HARCERZE!

24 maja polska młodzież akademicka złożyła na Jasnej Górze u stóp Królowej Korony Polskiej wiekopomne ślubowanie na wierność w służbie Bożej, obierając Najsw. Marię Pannę za swą Patronkę.

Tegoż dnia we Lwowie odbył się zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Na zjeździe tym grono instruktorów złożyło wnioski, wyrażające solidarność harcerzy ze ślubowaniem Jasnogórskiem. Głos tych instruktorów — to głos wszystkich harcerzy. Tych wszystkich, którzy duchem tradycji rycerstwa polskiego owiani pragną służyć Bogu i Polsce.

Uchwalenie wniosku uniemożliwiło swem wystąpieniem niektórym członkom Związku Harcerstwa Polskiego: — przewodniczącemu Z. H. P. p. Grażyński, wiceprzewodniczącemu ks. Mauersberger, przewodniczącemu zjazdu p. Kamiński, kapelan ks. Łuzar i p. Wierzbiana, zarzucając polskiej młodzieży akademickiej, że wyżykuje akt religijny dla partyjnych celów.

Dotknięci do żywego tym bezprzykładnym zarzutem zwróciliśmy się do przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego z żądaniem wygnaczenia ciężkiej krzywdy nam wyrządzonej. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Wobec tego zwracamy się do Was, Harcerze.

Wiemy, że nie ponosicie odpowiedzialności za wystąpienia wymienionych i że żadne posunięcia nie zdolają zerwać duchowej łączności ludzi, służących tym samym ideałom.

Harcerze! Wy. braćmi naszymi, bo z Wami przez wspólne ślubowanie Jasnogórskie zjednoczyliśmy się tem mocniej, że u stóp Matki Najświętszej postanowiliśmy doprowadzić naród polski do całkowitego zjednoczenia.

Wołamy do Was, Harcerze! Nie ustawajcie w pracy; miłujcie Polskę; zblizajcie się do Bogarodzicy, Oredowniczk i Opiekunki naszej i bądźcie pewni, że jak za czasów najazdu szwedzkiego, tak i dziś pomoc Królowej Korony Polskiej zjednoczy naród i zwycięży wszystkich, tak licznych wrogów naszych.

Komitet Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej.

## Elektryfikacja Jastarni i Boru

Prace przy elektryfikacji największej osady rybackiej półwyspu Helskiego, Jastarni oraz Boru, posunęły się znacznie naprzód, gdyż już w tych dniach zapalone zostaną pierwsze lampy elektryczne. Prąd Jastarnia i Bór otrzymają z kapielska Juraty. Do końca czerwca r. b. ukończone zostaną prace instalacyjne w do-

mach, tak, że główny sezon nadmorski rozpocznie się pod znakiem elektryczności.

Żałować należy, że nic się nie robi dla elektryfikowania Wielkiej Wsi - Hallerowa, a z tem portu rybackiego oraz Jastrzębiej Góry i wogóle kąpielisk otwartego Bałtyku.

## 16 druków pornograficznych skonfiskowano w Poznaniu

POZNAŃ, 6.6. Zarządzeniem władz dokonano zajęcia 16 druków o treści pornograficznej, a

mianowicie m. in. czasopisma

„Mon Paris”, „Beautes Magasin”, „Paris Magasin”, „Paris Plaisir”, „Venus”, „La Vie Parisienne”, „Pour Livre a deux”, „Sex Appeal”, broszurka „Zlekka na ukoś” (autor T. Charpignon), książka Edwarda Fuchsa p. t. „Ilustrowane Sittengeschichte Renaissance” w 4 tomach.

Zarządzenie to jest w związku ze wzmocnionym nadzorem władz administracyjnych nad wszelkiego rodzaju pismami i drukami oraz wizerunkami pornograficznymi, wskutek katagorycznego polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych walki z degeneracją moralną i fizyczną narodu.

## Tydzień aresztu za obraźliwe pytanie

KATOWICE, 7.6. W związku z akcją antyżydowską, prowadzoną na terenie pow. rybnickiego, fotografował czyniących zakupy w sklepach żydowskich katolików niejaki Bolestaw Szmidt. Zainteresowany przez policjanta, w jakim celu to czyni oświadczył mu: „Czy pan zwariował?” Za słowa te Szmidta skazano na tydzień aresztu.